

Poranne łzy – Krystyna Prońko

Poranne łzy- serdeczne przyjaciółki me
W kolejnej biedzie znów odwiedzić wpadły mnie
Porannym łzom- próbuję opowiedzieć
Jak to z nami jest- jak to jest
Chcę czułych słów Twój głos jest pełen zimnych nut
Daremnie czekam na czułości choćby łut
Dlaczego chłód nagły chłód
Zmienił serce twe? i raz po raz wtórują mi
Poranne łzy - kap- kap
Kto życie zna- pociesza mnie
Pociesza mnie że nie jedna pytam tak
I jeszcze cień nadziei cień że serce me
Doczeka się na swój świąteczny dzień
Wśród czułych słów słów pełnych najcieplejszych nut
Ach nie mnie jednej się przydarzył taki cud
Że zniknął chłód nagły chłód
Świąteczny nastał dzień
Rozchmurzył się poranek zły
I nie powrócą już
Poranne łzy



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych